Wydanie poranne.
Nr. 236. Wtorek 8 września 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Z walk w Galicyi wschodniej.
Niemcy pod bramami Paryża.

Dwutygodniowe walki austryacko-rosyjskie.

Dalsze zwycięstwa armii Dankla.

Wiedeń, 8 września.

Urzędowo ogłaszają:

Z gwałtownych ponownych walk armii Dankla, o których już doniesiono, a do których nieprzyjaciel koleją sprowadził znaczne posiłki, donoszą, że specyalnie jedna grupa pod wodzą generała-porucznika Kestranka odparła krwawo silny atak Rosyan, przyczem zabrała dalszych 600 jeńców. Zresztą panuje na obu placach wojny, o ile wiadomo, także dzisiaj względny spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego: *Höfer*, generał-major.

Zwycięstwo nad Serbami.

Wiedeń, 8 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą **urzędowo**: Naczelny komendant armii wydał 7 września następujący rozkaz:

Sprawia mi to szczególną radość, iż mogę donieść, że około 4000 żołnierzy wojska serbskiego, przy usiłowaniu wtargnięcia na nasze terytoryum na wschód od Mitrowicy, dostało się do niewoli. Przy tej sposobności wojska nasze na południu zdobyły także materyał wojenny serbski. Należy to natychmiast podać do powszechnej wiadomości.

Arcyksiążę Fryderyk, generał piechoty.

Niemcy przed Paryżem.

Paryż, (przez Rzym) 8 września.

Wydany wczoraj komunikat donosi:

Lewe skrzydło naszej armii znów zetknęło się z nieprzyjacielskiem prawem skrzydłem nad brzegiem Grand Morin.

W centrum i na prawem skrzydle w Lotaryngii i w Wogezach **walka trwa dalej** i nie można donieść o żadnej zmianie.

Starcia, jakie wczoraj miały miejsce między wysuniętymi **oddziałami obronnymi Paryża a przedniemi strażami niemieckiego prawego skrzydła, przybrały dzisiaj większe rozmiary.**

Maubeuge w dalszym ciągu stawia **bohaterski opór**.

Moskalofile bułgarscy.

Sofia, 8 września.

Przywódcy rusofilskiej opozycyi ogłosili byli w swych organach partyjnych komunikat zarzucający rządowi, że przez zezwolenie na przejazd marynarzy niemieckich i materyału wojennego naruszył neutralność i sprowokował mocarstwa trójporozumienia. Półurzędowy dziennik „Narodni Prava“ zwraca się **niezwykle ostro** przeciw tym zarzutom, które nazywa **oszczerczem kłamstwem**. Jest nie do uwierzenia, aby przywódcy wielkich stronnictw i deputowani do sobrania, którzy twierdzą, że bronią wolności, tak dalece upadli, aby uprawiać **zbrodnie szpiegowskie wobec własnej ojczyzny** i wykonywać pod obcym wpływem kontrolę nad własnym rządem. Ci **zdrajcy i szpiegowie**, mówiący o zbawieniu ojczyzny, są sami **donosicielami dla obcych poselstw**. Obywatele bułgarscy poznają z komunikatu opozycyi, jakie ma cele ta opozycya.

Ameryka wydatkuje się na wojnę.

Waszyngton, 8 września.

Sekretarz stanu **B r y a n** wniósł kredyt 1 miliona dolarów na nadzwyczajne cele reprezentacyi zagranicznych Stanów Zjednoczonych podczas wojny.

Zatonięcie okrętu.

Londyn, 8 września.

Admiralicya ogłasza, że okręt pasażerski „Runo“, własność linii Wilson, dnia 5 b. m. po południu koło angielskich wybrzeży wschodnich natrafił **na minę i zatonął**. Załoga i pasażerowie zostali **ocaleni**, z wyjątkiem około 20 Rosyan, którzy uciekli byli z Paryża.

Złe przeczucia we Francyi.

Wiedeń, 8 września.

„Zeit“ donosi z **Genewy**:

Przybywają tu ustawicznie masami zbiegowie z Francyi. Wszyscy ci ludzie są ogromnie przygnębieni. Zdaniem ich, **zbliża się koniec Francyi**. Czy Francya po zajęciu Paryża będzie się broniła, niewiadomo. Nikt jednak nie pragnie dalszego przelewu krwi. W wielu miastach francuskich objawia się **nastrój rewolucyjny**. W Lyonie przyszło do **jawnych rozruchów**. Prezydent Poincaré otoczył się w Bordeaux **silną strażą**, obawiając się zamachu na swoje życie.

Batalion angielski w niewoli.

Wiedeń, 8 września.

„N. W. Tagblatt“ donosi z Mannheimu o wzięciu do niewoli całego batalionu angielskiego. Batalion wysłany został osobnym pociągiem na front linii bojowej. Gdy pociąg wjechał na wyznaczoną stacyę, ta znajdowała się już **w posiadaniu wojsk niemieckich**. Żołnierze niemieccy zatrzymali pociąg. Cały batalion dostał się w ten sposób do niewoli.

Aeroplan niemiecki nad Belfortem.

Wiedeń, 8 września.

„N. W. Journal“ donosi z Berlina: Nocy ubiegłej pojawił się ponad Belfortem **niemiecki aeroplan**, z którego rzucono na miasto **kilka bomb**.

* * *

Narady ministrów.

Wiedeń, 8 września.

Wczoraj między godziną $11^1/_2$ a $1^1/_2$ odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych **konferencya ministeryalna** pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda, w której wzięli udział obaj prezydenci ministrów hr. Stürgkh i Tisza, wspólny minister skarbu Biliński, minister wojny Krobatin, minister obrony krajowej Georgi, minister honwedów Hazay i kontradmirał Kailer.

Powstańcy w Durazzo.

Rzym, 8 września.

Agencya Stefaniego donosi z Durazza, że powstańcy zajęli miasto wśród okrzyków **na cześć sułtana**.

Z walk w Galicyi wschodniej.

Na placu boju w Galicyi wchodniej nie odbyły się 5 i 6 bm. większe walki, ponieważ **po 12 dniowych krwawych zapasach** obie strony odczuły potrzebę wypoczynku, którego użyto dla uzupełnienia amunicyi, przywiezienia bliżej trenu, uregulowania zaprowiantowania itd.

Pod Lublinem, jak z dzisiejszego telegramu wiadomo, **walki armii** Dankla trwają dalej **z pomyślnym rezultatem.**

Dobry połów. Za przednimi strażami pod Lwowem ścigał patrol ułański automobil rosyjski. Celny strzał w rezerwoar benzyny zmusił automobil do zatrzymania się. Przy tej sposobności zginął siedzący w automobilu rosyjski podpułkownik inżynieryi, a kapitan i dwóch żołnierzy dostało się do niewoli.

Austryacka artylerya w walce pod Komarowem szczególnie się odznaczyła: Walka artyleryi odbywała się **na rosyjskiej strzelnicy** artyleryjskiej. Mimo że nieprzyjaciel wskutek tego doskonale znał wszystkie odległości, to austryacka artylerya wzięła górę i zmusiła rosyjską do milczenia.

Klęski kozaków. Kozacy unikają zetknięcia się z naszą kawaleryą, woląc przy spotkaniu się z nią chować się za piechotę albo za szańce. Każdy atak kawaleryi naszej kończy się **klęską kozaków.**

Zdrajcy moskalofilscy dają się we znaki naszym wojskom. Chłopi wypędzają na pozycye piechoty austryackiej **krowy**, co jest sygnałem dla artyleryi rosyjskiej, gdzie są nasze pozycye. W gałęziach drzew siedzą chłopi i dają Moskalom znaki. Moskalofile napadają też na żołnierzy jadących z rozkazami.

Naczelny Komitet Narodowy.

Komisaryat wiedeński,

powołany do życia przez delegatów N. K. N., wdrożył akcyę celem gromadzenia funduszów na Skarb Wojenny Legionów, a działa nietylko pośród Polaków, zamieszkałych w Wiedniu, ale i pośród firm, mających siedzibę centralną w Wiedniu, fabryki zaś, filie lub inne interesy w Galicyi.

Do tej pory akcya ta przyniosła około **100 tysięcy koron.** Złożyły się na tę sumę pośród innych kwoty takie, jak 20.000 K od „galicyjskiego Tow. karpackiego", tyleż od Tow. naftowego „Opiag", 10.000 K od „galicyjskiego Tow. akcyjn. rafineryi nafty", 10.000 K od firmy „Bracia Czeczowiczka, tkalnia mechaniczna w Andrychowie". Komisaryat spodziewa się zebrać w czasie najbliższym conajmniej **drugie tyle**, zwłaszcza od licznych firm wiedeńskich typu powyższego.

Nadto wystawił komisaryat i wyekwipował **oddział Legionistów w sile 150 ludzi,** którzy d. 7 b. m. wyruszyli z Wiednia do Krakowa. Wydział informacyjny komisaryatu wpływa na prasę wiedeńską i wogóle niemiecką co do sposobu traktowania sprawy polskiej, oraz zamieszczania wiadomości o akcyi legionowej.

Prezesem Rady naczelnej komisaryatu jest dr Alfred Zgórski, wiceprezesem radca dworu Wład. Struszkiewicz, sekretarzem adwokat dr Antoni Chmurski, komendantem wojskowym inżynier Andrzej Galica.

Zgromadzenie, urządzone przez stowarzyszenie Strzelec z inicyatywy komisaryatu, imponującą liczbę uczestników, oraz poważnym przebiegiem obrad było zewnętrznym wyrazem zapału, jaki owładnął Polonię wiedeńską.

Z departamentu wojskowego N. K. N.

Intendantura Legionu zachodniego składa serdeczną podziękę firmie W. Paschalskiego, elektrycznej fabryce tutek w Krakowie, za ofiarowanie dla Legionistów polskich pół miliona tutek własnego wyrobu, t. zw. „legionowych". Firma ta ponadto opodatkowała ten gatunek 10% na rzecz Legionów.

Legioniści z zagranicy.

Siedmdziesięciu polskich studentów i robotników z różnych miast Szwajcaryi (z Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Berna i Genewy) przybyło gremialnie do Krakowa celem zaciągnięcia się w szeregi Legionów. Wielu z nich należało już dawniej do organizacyi strzeleckich i sokolich. Podróż od granicy austryackiej odbyli **bezpłatnie** w wagonach ozdobionych polskiemi chorągiewkami, witani wszędzie entuzyastycznie przez Niemców i Czechów. Ze szczególną wdzięcznością wspominają krakowscy goście serdeczne objawy sympatyi ze strony mieszkańców Moraw.

Ofiary.

Wykaz darów, złożonych 5 b. m. w głównej kasie miejskiej, wykazuje między innymi następujące pozycye: 3899 K Stowarzyszenie słuchaczek uniw. „Jedność", komitet narodowy w Ropczycach 3200 K, komitet narodowy w Nowym Targu 3000 K, Józef Jawornicki 2000 K, dr Artur Benis 1000 K itd.

500 mundurów dla Legionu.

Komitet koła mieszczańsko-rękodzielniczego uchwalił na posiedzeniu 4 b. m. oddać dostawę umundurowań dla Legionów cechowi krawców na wykonanie 500 płaszczów, 500 bluz, 500 spodni, cechowi szewców 500 par obuwia, cechowi kapeluszników 500 czapek z terminem dostawy do 14 dni.

Nowy papież.

Rzym, 8 września.

Papież Benedykt XV przyjął wczoraj w sali tronowej ciało dyplomatyczne i ambasadorów. Ambasador austro-węgierski ks. Schönburg-Hartenstein jako „doyen" ciała dyplomatycznego odczytał przemówienie, na które papież odpowiedział, wyrażając życzenia pomyślności dla wszystkich narodów i niezmiennego utrzymania stosunków między nim a krajami i ich reprezentowanymi. Po przemówieniu zeszedł papież z tronu i rozmawiał z wszystkimi dyplomatami, którym podał rękę do ucałowania.

Następnie odbyło się przyjęcie u kardynała sekretarza stanu Ferraty.

Rzym, 8 września.

Ciało dyplomatyczne zostało zawiadomione, że dzisiejszy konsystorz będzie miał charakter czysto prywatny, z którego to powodu nie będą wydane zaproszenia.

Kardynał Mercier wyjechał do Mecheln (w Belgii), otrzymawszy od posła pruskiego list żelazny.

KRONIKA.

Wtorek 8 września.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu" wyjdzie jutro o godz. 8 rano.

Ranni oficerzy rosyjscy w Krakowie. Wczoraj przyjechało z okolic Tomaszowa około 20 rannych rosyjskich oficerów piechoty, między nimi pułkownicy 28 i 39 pułku. Dzisiejszej nocy odjechali oni do Budapesztu do tamtejszych lazaretów. — Pułkownik 39 pułku piechoty rozmawiał z lekarzami po polsku. Języka polskiego nauczył się w Łowiczu, gdzie służył dłuższy czas. Między rannymi znajdował się także kapitan 26 pułku piechoty, stacyonowanego w Moskwie. Służył on 15 lat w Warszawie, to też mówi nieźle po polsku. Czuł się nieswojsko, ciągle wspominał o żonie i dzieciach, wreszcie chwalił bardzo „Sokolików" (tak Rosyanie nazywają skautów, którzy im na stacyi podają pożywienie i papierosy). Na pytanie, dlaczego Rosyanie palą wszystko po drodze, odpowiedział, że jest to rosyjski zwyczaj wojenny, praktykowany w tych okolicach, które mają opuścić i oddać nieprzyjacielowi.

— Wojna, panie — mówił — a na wojnie rządzą wojenne prawa i rozmaicie bywa.

Z Wolbromia (w Królestwie) sprowadzono wczoraj 7 osób podejrzanych o szpiegostwo, między niemi strażnik ziemski Tracz i właściciel sklepu Jakobson. Na razie policya prowadzi śledztwo, poczem sprawą zajmą się władze wojskowe.

O hygienę w mieście. Magistrat rozsyła następujący komunikat: Ponieważ obecne warunki wymagają więcej aniżeli kiedykolwiek utrzymania należytych stosunków sanitarnych na ulicach, w realnościach i mieszkaniach, magistrat wzywa z naciskiem właścicieli (administratorów) i stróżów domów, aby starali się o utrzymanie jak największej czystości i porządku. Wszelkie papiery i odpadki należy spalać w piecach kuchennych, a nie składać jak dotychczas w skrzynkach. Równocześnie wzywa magistrat z naciskiem mieszkańców, aby przestrzegali jak największej czystości w mieszkaniach. Celem sprawdzenia stanu sanitarnego w realnościach odbywać się będą **ścisłe rewizye,** a niestosujący się do odnośnych przepisów pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

Poczta przy ulicy Brackiej została ze względów służbowych zamknięta na czas nieograniczony.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Dziś we wtorek po południu „Ułani ks. Józefa" po cenach popołudniowych. Wieczór „Polka w Ameryce", znakomita farsa Kozłowskiego, która w Warszawie odbyła niesłychany sukces 150 przedstawień z rzędu. We czwartek wznowienie niegranej od 2 lat sztuki Wyspiańskiego „Legion". Premiera sobotnia „Samarytanka" Engla traktuje temat tak aktualny i sympatyczny, że wzbudzi zapewne najżywsze zainteresowanie.

Repertuar teatru miejskiego.

Wtorek popołudniu: „Ułani ks. Józefa".
Wtorek wieczór: „Polka w Ameryce".

Repertuar teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

Wtorek popołudniu: „Szpieg-prowokator".
Wtorek wieczór: „Pod znakiem Strzelca".

Głosy publiczne.

Nowa łaźnia Rzymska w Krakowie. Onegdaj odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej łaźni Rzymskiej przy ulicy św. Sebastyana l. 9. Łaźnia urządzoną jest wzorowo według wskazówek lekarzy i odpowiada wszelkim wymaganiom najnowszego wodolecznictwa.

Nowa parówka zadowolnić musi najwybredniejszych znawców i zwolenników tego systemu zdrowotnych kąpieli. Pawilon parowych kąpieli jest tak praktycznie i zdrowotnie urządzony, że podobnego nie posiada Karlsbad, słynący z najlepszych kuracyjnych łaźni.

Również na uznanie zasługuje pawilon kąpieli wannowych, podzielony na cztery klasy; w ten sposób z kąpieli korzystać mogą wszystkie warstwy mieszkańców Krakowa, zamożnych i mniej zamożnych.

Wkrótce w nowej łaźni zaprowadzone będą kąpiele zdrowotne, jak gazowe, solankowe, igliwiowe i inne.

Właściciel nowego zakładu hygienicznego, p. Wiktor Suski, znany obywatel, radca m. Krakowa, stworzył wielkim nakładem pożyteczną dla miasta instytucyę, według najlepszych wzorów podobnych pierwszorzędnych zagranicznych zakładów. Nie zapomniał wszakże i o potrzebach personalu służbowego, o robotnikach i urzędnikach zakładu. Służba ma pokój dla odpoczynku, piękne osobne mieszkania, jedną wspólną wielką kuchnię; urządzenia te są dowodem życzliwej troskliwości właściciela dla ludzi pracujących.

Przepowiednie ministra Sembata.

W roku ubiegłym tow. Marceli Sembat, który obecnie jest ministrem we Francyi, wydał ciekawą książkę przeciw militaryzmowi i w obronie przymierza z Niemcami.

Powiada tam, że obecna republika francuska utrwaliła swe istnienie w walce z partyami wojskowemi i partyami rewanżu (odwetu). Od tego czasu kwestya rewanszu, sprawa alzacko-lotaryńska w rzeczywistości stały się narzędziem wewnętrznej polityki. Nawet bardzo lewicowi politycy nierzadko nie mogli się obejść bez tej frazeologii odwetowej w okresie wyborczym. Rezultat był ten, że zostało uniemożliwione zbliżenie się z Niemcami i utworzył się sojusz francusko-rosyjski, który jest **ciężkim grzechem** nie tylko przeciwko republikańskiemu duchowi konstytucyi, ale także przeciwko narodowi wogóle.

I Francyi, która nie jest zdolną dostatecznie długo i skutecznie przygotowywać się do wojny, **Rosya pewnego dnia wetknie bagnet do rąk.**

Z bojaźni, aby nie stracić znacznej części majątku państwowego, ulokowanego w Rosyi, dalej z bojaźni, aby nie być przy każdej sposobności traktowaną przez Niemcy jako zakładnik, **nieprzygotowana Republika** będzie musiała rozpocząć walkę.

Wobec tego — konkluduje towarzysz Sembat — musi Francya albo postawić na czele państwa króla-żołnierza i skupić się na przygotowaniach do walki albo zostać republiką i zawrzeć pokój z Niemcami. Alzacya jest obecnie niemiecką, to jest faktem, który należy skonstatować głośno i usunąć w ten sposób główną przeszkodę dla zbliżenia się do Niemiec. Najwyższy czas, katastrofa może nadejść każdej chwili!

Tak pisał przed rokiem obecny minister. Ostrzeżenie przyszło zapóźno. Charakterystyczne jednak i może nie pozostać bez wpływu na bieg dalszych wypadków, że ludzie o podobnych zapatrywaniach, biorą udział obecnie w rządach Francyi.

Agitacya przeciw Greyowi w Anglii.

Jak wiadomo, John Burns, angielski minister spraw wewnętrznych, ustąpił w chwili wybuchu wojny, nie pochwalając polityki Greya. Obecnie prowadzi silną agitacyę przeciwko polityce Greya.

Na zgromadzeniu n. p. w Londynie w Albert Hall konstatował, że Anglia wszystko postawiła na jedną kartę. Lecz jeśli zostanie pobitą wraz z Francyą, gdy wiadomość o porażce Anglii przedostanie się **do kolonij**, które nie mają prawie nic wspólnego z Anglią, — co wówczas? Wszak niektóre zapewne czekają tylko na chwilę odpowiednią, aby odpaść od metropolii. Wraz z porażką Francyi, straci Anglia wszelki wpływ na politykę na kontynencie.

A w razie zwycięstwa Francyi? Nie zapominajmy, że Francya połączyła się z Anglią tylko dla zwycięstwa nad Niemcami. Po zwycięstwie Anglii potrzebować nie będzie. Jeszcze bardziej wątpliwem będzie stanowisko zwycięskiej, potężnej Rosyi.

Jeszcze jedno. W Niemcach mahometanie widzą swych opiekunów (przypominamy wjazd Wilhelma do Damaszku). Obecna wojna Turcyę jeszcze bardziej zbliża do Niemiec. Anglia traci swe wpływy na wschodzie. A jeśli sułtan wezwie mahometan do boju, powstanie ich 250 milionów. Z tego przeszło 100 milionów znajduje się w angielskich posiadłościach. Strząsną kajdany angielskie, jak piórko. Pamiętajmy o Indyach.

Anglia — powiedział Burns — stawia na kartę **swą egzystencyę** i patrzyć na to spokojnie, znaczyłoby stać się zdrajcą narodu.

Jak Niemcy zwyciężają w Prusiech Wschodnich.

Sprawozdawca wojenny niemieckich gazet socyalistycznych tow. Wilhelm Düwell w następujący sposób charakteryzuje nowoczesne bitwy i specyalnie starcia we Wschodnich Prusiech.

Karabiny maszynowe, broń małego kalibru, armaty szybkostrzelne i automobile stały się dziś rozstrzygającemi narzędziami wojny. Nadają wojnie zgoła inny wygląd. Zresztą jeszcze jedno narzędzie należy wymienić: aeroplany i balony. Właśnie to narzędzie odegrało ważną rolę w bitwach dni ostatnich, z zupełną ścisłością obserwując stanowiska i ruchy wroga. Komendant wiedział, jak ma postępować.

Stary landsknecht był niejako rzemieślnikiem wojny. Fizyczna zręczność, śmiałość, przebiegłość, składały się na postać żołnierza. Jego czyny były jego dumą i szczęściem. Jemu przedstawiała się gra wojenna otoczoną aureolą romantyki i poezyi.

Dziś już niewiele z tego wszystkiego pozostało. Wojna stała się prozaiczną, jak przemysł fabryczny. Bardzo rzadko ma żołnierz sposobność w walce bezpośredniej z wrogiem, jako jeździec lub szermierz, wykazać osobistą dzielność. Technika uczyniła z niego robotnika maszynowego, producenta masowego...

Inżynier-kierownik daje sygnał. I z szalonym hałasem rozpoczyna działać maszynerya, wykonując swą krwawą robotę!

Dla mózgu, kierującego całym aparatem, pozostaje zadanie — dać **należyty kierunek** niszczycielskim maszynom, aby mogły się zabrać do wielkich nieprzykrytych mas wroga.

I właśnie kierownik armii wschodniej v. Hindenburg doskonale się zna na tej sztuce.

Celem Rosyan było odrzucenie Niemców na północny zachód. Zdawało się, że grę mają już wygraną. Wszak znaczną część kraju rozkazano już opróżnić.

Tymczasem ściągała się obręcz żelazna... Biegali ordynansi; pracował telegraf; poruszały się oddziały, aby zamknąć koło. Niezupełnie. Pozostała luka.

Po trzydniowej bitwie sprawa się rozstrzygnęła. Wróg ucieka, Niemcy prześladują. Powoli ucicha hałas wojny. Wracają zmęczeni, zapyleni bojownicy. Niejeden z tych, co byli tam, zapewniali mnie, że z prawdziwym szałem rzucali się naprzód żołnierze i oficerowie nie mogli ich powstrzymać. Ta straszna żądza pobicia Rosyan nie jest zwykłą radością niszczenia; bojowników gnał gniew za pogwałcony pokój.

Nie widziałem wcale ócz, upojonych zwycięstwem, nie słyszałem żadnych śpiewów zwycięskich, nie spostrzegłem żadnego hałasu tryumfalnego. W ciszy szukali powracający żołnierze swych kwater. Sądzę, że odczuwali to samo, co robotnik, który pada wieczorem na łoże po męczącej, przykrej, lecz koniecznej pracy.

Przybywają transporty wziętych do niewoli Rosyan. Większa część ze spuszczonemi oczyma, zresztą nie wyglądają na wygłodniałych. Otacza ich wieniec uzbrojonych żołnierzy. Chłopi ze wsi otaczają pochód. Są tylko ciekawi, nie słychać żadnych obelg i gróźb.

Chodzą pogłoski o okrucieństwach Rosyan, o zgwałconych kobietach, o pokaleczonych dziewczętach. Niektórzy twierdzą jednak, że w tych pogłoskach dużo nieprawdy. Opowiadał mi pewien stary chłop o najściu Rosyan na jego wieś. Oficer rosyjski zapewniał, że nic mieszkańcom się nie stanie. I istotnie nic złego Rosyanie nie zrobili.

KRONIKA.

Polacy ostrawscy utworzyli „Komitet ostrawski Naczelnego Komitetu Narodowego (sekcya śląska)". Ten Komitet wydał **odezwę**, podpisaną przez przewodniczącego P. Struża, J. Świeżewskiego, J. Pytlika, T. Wójcika, S. Micińskiego, a wzywającą do ofiar pieniężnych i w naturze. Jak wiadomo, Polacy ostrawscy wysłali już kilka oddziałów na plac boju.

Na kursach koedukacyjnych Maryi Ramułtowej (Krupnicza 16) z początkiem września rozpoczyna się nauka. Program szkolny, mimo trudności spowodowanych obecnymi warunkami, będzie w całości przeprowadzony. Prócz tego młodsze dzieci będą miały slojd, zabawy ruchowe, gimnastykę, starsze nadto kurs samarytański, połączony z anatomią i nauką szycia bielizny. Zarząd kursów w porozumieniu z komitetem rodziców dołoży wszelkich starań, aby dzieciom zapewnić uspokojenie, równowagę i systematyczną naukę. Dzieci Strzelców i Sokołów przyjmuje się bezpłatnie. Wpisy codziennie od 3—5-tej.

OJCOWIE NASI.

I.

Na krakowskiej szosie tuż przed Miechowem na wzgórzu, rozciąga się długim pasem stare, pełne nastrojowych alei, cmentarzysko... O wieczornej godzinie obejmują nad nim władztwo sowy i puszczyki, których siedzibą są mury niedobudowanej kaplicy. — Obok cichych mogiłek, kryjących o niewiadomem nazwisku miechowian, są i wielkie pomniki, przeważnie z lat ostatnich. Wchodzącemu na cmentarz ten rzuca się zaraz w oczy — czarny krzyż bez napisu, stojący na małym kopcu. Prosto ciosany krzyż, a na nim tyle mówiąca, a tak krótka cyfra:

1863.

Nad tą cyfrą wyryty biały orzeł.

Kopiec ten kryje 300 polskich rycerzy, co na Termopilach miechowskich „legli, bo ludźmi chcieli być". Znalazły się szlachetne ręce, co bez reklamy, bez hałasu usypały ten kurhan, znalazła się szlachetna dłoń rzeźbiarza, co wycięła orła. Szukałem tych dłoni. Te które sypały kopiec, pewno opodal złożone -- ta, co rzeźbiła orła — przy cynglu jest dziś w szeregach strzeleckich...

Jaka szalona różnica...

Rok 1863 pozostawił po sobie mogiły i krzyże, a rok 1914 minął ten cmentarz i osiadł na gruzach władzy rosyjskiej, jako zwycięzca.

Na cmentarzysku głośny śmiech się ozwał, śmiech radości. Już nie będzie potrzebną dłoń, co sypać ma mogiły, rzeźbiarz ryć będzie bagnetem wizerunek roku 1914 — jeden ten czarny krzyż starczy na przypomnienie bojów i walk, klęsk i niepowodzeń, które pod cmentarzyskiem miechowskim położyły oddział piechoty, a rynek miechowski zasłały kobiercem jazdy polskiej...

Na krzyżu czarnym niema wypisanej prośby o wspomnienie, modlitwę — i dobrze, że jej niema. Przechodniu! Gdy spojrzysz na krzyż ten, świadectwo minionej potęgi carskiej — nie modlić się przystoi, a zaciskaj pięść, a chwytaj za broń — i dalejże w ślad za wrogiem opuszczającym tę łzami tak rzęsiście zroszoną, tę usłaną rycerzami polskimi ziemię i goń i bij!

Ta cyfra 1863, to nie prośba o westchnienie, to rozkaz do walki, do boju — z caratem, z despotyzmem.

II.

O WŁASNOŚĆ.

Chowano ją skrzętnie, czuwano, aby nie wpadła w ręce drapieżcy, modlono się do świętości czasu, który będzie, a w którym będzie dla niej moc przywróconą. 50 lat mijało — oddawali ją ojce synom, traciły ją z żalem jedne ręce, a obejmowały inne. Największem zmartwieniem było dla tych strażników, skarbu czy aby pieczęć ta mała znajdzie jeszcze użytek... I przyszedł rok nowy walki, rok zwycięski. W miejscach gdzie panoszyło się — „istinno russkoe prawitielstwo" — zatknięto sztandar biało-czerwony — gdzie butnie rządził, sądził i błądził rosyjski czynownik, objął rząd dusz, polski duch. I otworzyły się zasuwy, otwarły się odrzwia od skarbca, w którym chowano ją, tę arkę przymierza między dawnymi i nowymi laty — z radością niekłamaną wręczono ją nam — Strzelcom — i zaklęto. Pieczętujcie się tą świętą i niepokalanie w rękach polskich przechowaną pieczęcią. Niechże na pożytek ojczyźnie i ona służy, Wracamy wspomnieniem w lata, gdy to pieczęć tę wykuto w ten szalony a tak święty rok 1863.

„Województwo krakowskie", Naczelnik I-go oddziału jazdy. W pośrodku sygnia polskie. Oddział I. zginął do jednego, wystrzelano tę „jazdę polską" na tym rynku miechowskim, po którym teraz raz wraz w słonecznych promieniach lśnią przechodzące pod Warszawę oddziały strzeleckie, który mijają rzędy polskiej jazdy...

Nie o to chodziło nam, by pieczęć ta leżała w Muzeum narodowem, lecz by służyła jeszcze oswobodzicielom Polski, do pieczętowania rozkazów. A ofiarodawcy załączyli prośbę; Pokażcie nam rozkaz krótki, pieczętowany tym skarbem naszym: „Jak najszybciej na zajęcie Warszawy".

Pokażemy im...

Miechów. *bd.*

L. 17694/1914
I. a.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy owsa, siana, słomy równej i mierzwy dla pociągów miejskich w czasie od 1 październiika 1914 do 30 września 1915 odbędzie się w Wydziale I. a. (ekonomicznym Magistratu ul. Poselska L. 10, II. p., drzwi Nr. 22) we wtorek dnia 1 września 1914 o godzinie 12 w południe publiczna licytacya za pomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału I. a. Magistratu w terminie powyższym do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi:
1) na dostawę owsa . . . . K 3200·—
2) na dostawę siana . . . . K 2000·—
3) słomy równej i mierzwy . K 750·—

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu 350.000 klg. owsa, 350.000 klg. siana, 100.000 klg. słomy równej, 100.000 klg. słomy mierzwej, przyczem gmina miasta Krakowa zastrzega sobie prawo rozdziału dostawy na poszczególne artykuły.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Wydziale I. a. Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 14 sierpnia 1914.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kabanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).

N. 236. dodatek

Wtorek 8 września 1914 godzina 5·30 po południu.

Cena 10 halerzy z tego 2 halerze na cele opieki wojennej.

NADZWYCZAJNE WYDANIE

NAPRZODU

Wielkie zwycięstwo Niemców.

40.000 jeńców francuskich.

Berlin, 8 września.

Z wielkiej głównej kwatery donoszą pod datą wczorajszą:

Maubeuge kapitulowało wczoraj, 40.000 jeńców, w tem 4 generałów, 400 dział oraz liczny materyał wojenny wpadł w nasze ręce. Generalny kwatermistrz *von Stein*.

Anglicy o walkach.

Londyn (przez Berlin) 8 września.

Urzędowy komunikat, dając ogólny pogląd na operacye francuskie w ostatnim tygodniu, powiada: Do głównej akcyi jeszcze nie przyszło. Były tylko bitwy tworzące poszczególne ogniwa w strategicznym ruchu wojsk sprzymierzonych, wywołanym przez początkowe starcia w Belgii i przez niebywałą siłę wojsk, jaką Niemcy rzucili na zachodni (francuski) teren wojny.

Walki na morzu.

Zatonięcie okrętu angielskiego.

Londyn (przez Rzym), 8 września.

Biuro prasowe podaje do wiadomości: Lekki krążownik „Pathfinder“ najechał na wybrzeżu Anglii wschodniej **na minę** i szybko **zatonął.** Strata w ludziach ma być **znaczną.**

Londyn, 8 września.

Straty krążownika „Pathfinder“ wynoszą 14 zabitych, 13 rannych i **243 zaginionych.**

Zatonięcie okrętu szwedzkiego.

Frankfurt, 8 września.

„Frankf. Ztg“ donosi **z Sztokholmu:** Zatonięcie parowca szwedzkiego „St. Paul“, który najechał **na minę,** wywarła na tutejszych towarzystwach okrętowych głębokie wrażenie. Strata parowca spowoduje bezwątpienia **dalsze ograniczenie handlu** między Szwecyą a wybrzeżami wschodniej Anglii.

Katastrofa okrętu „Runo“.

Londyn, 8 września.

„Daily Telegraph“ donosi: 20 zaginionych podróżnych zatoniętego okrętu „Runo“ pochodziło ze Stanów Zjednoczonych. Byli to stamtąd powracający **rezerwiści rosyjscy.** Zdaje się, że łodzie rybackie **wyratowały ich.**

Smierć posła tow. Franka

Berlin, 8 września.

„Vorwärts“ donosi, że 3 września w okolicy Luneville **zginął** poseł do parlamentu dr F r a n k, jeden z przywódców socyalnych demokratów, który jako **ochotnik** wstąpił do wojska.

(Poseł tow. Frank należał do najbardziej utalentowanych przywódców niemieckiej socyalnej demokracyi. Jakkolwiek zdecydowany reformista, był ulubieńcem Bebla. Był wspaniałym mówcą.

Z jego oratorskich wystąpień pamiętne są mowa na jednem z pierwszych posiedzeń rady państwa po ostatnich zwycięskich wyborach oraz agitacya za „permanentnym strejkiem“ w celu zdobycia reformy wyborczej do sejmu pruskiego.

Tow. F r a n k był posłem z Mannheim w Badenii).

Katastrofa kolejowa na Węgrzech.

Debreczyn, 8 września.

W pobliżu Debreczyna zderzyły się dwa pociągi. 20 osób odniosło lekkie rany, dwa wagony uszkodzone.

Kto mówi prawdę?

Kopenhaga, 8 września.

Dziennik konserwatywny „Vortland“ przynosi artykuł o biurze Reutera, agencyi Havasa i biurze Wolffa, w którym pisze: Nie można zaprzeczyć, że **doniesienia biura Wolffa cieszą się największem zaufaniem publiczności.** Co prawda, **zwycięzcy** przychodzi łatwo mówić prawdę.

Oszczerstwa!

Berlin, 8 września.

Biuro Wolffa kategorycznie **zaprzeczana** doniesieniom dziennika urzędowego petersburskiego o rzekomem znęcaniu się ludności niemieckiej i władz niemieckich nad poddanymi rosyjskimi i powołuje się **na świadectwo ambasadora hiszpańskiego,** któremu Rosya powierzyła opiekę nad swymi poddanymi. Całkiem **kłamliwem** jest doniesienie to i niema ono innego celu, jak osłabienie wrażenia, wywołanego przez wiadomości **o gwałtach popełnionych przez Rosyan** na Niemcach, w Rosyi pozostałych.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).